PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 1 czerwiec 1934 NR. 5

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —

— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —

— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław Kassern Tadeusz Dr. Kawecka Zofja

Prof. Kilarski Jan Dr. Waschko Stanisław

REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI

Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ALEJE MARCINKOWSKIEGO 3 — TELEFON 30-42

KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY i PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1,50 zł } przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —,75 zł } opłat wszystkie urzędy pocztowe

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów

CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł

CZCIONKAMI DRUKARNI „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO" — POZNAŃ, ULICA POCZTOWA NR. 9

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 1 czerwiec 1934 NR. 5

Jedziemy pozdrowić Jugosławję

Z wszystkich ośrodków ruchu polsko-jugosłowiańskiego na terenie Polski przygotowują się w tym roku wycieczki do Jugosławji. Liga Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich w Warszawie podjęła usilne staramania o kontyngent ulgowych paszportów, które to zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Nietylko egzotyka południowego krajobrazu jugosłowiańskiego dla nas mieszkańców Północy budzi ciekawość, pociąga swym powabem bujnej i bogatej flory, zachwyca imponującym masywem alpejskiego kompleksu, którego wschodnie wyloty powitają zdumione oko mieszkańców polskich nizin na progu tego pięknego kraju, nie tylko szafirowa toń jugosłowiańskiego Jadranu napełni nasze serca dumą, że i tam, daleko, na Południu, powiewa pobratymcza bandera nad drogą dróg, morzem, ale i folklor pobratymczy z swem umiłowaniem tradycji, z swą różnobarwną szatą tyle pokrewnych cech z naszym ludem strojnym noszący, przekona i pogłębi nasze uczucia pokrewieństwa i wspólnoty słowiańskiego obyczaju.

Ci z pośród nas, którzy do idei polsko-jugosłowiańskiego zbliżenia wnoszą swe serca, znajdą tam na Południu ku nam serdecznie rozwarte ramiona, które pragną tego bezpośredniego spotkania i poznania się. Tym, którzy wezmą udział w tych wycieczkach, przybędzie nowe ogniwo w łańcuchu doświadczeń, że łączność wszechsłowiańska wielkich dokonać zdoła czynów na kontynencie europejskim, jeśli to, co narody słowiańskie dziś dzieli, będziemy umieli niwelować, a to, co je łączy, wzmacniać.

Uradować oko urokiem krajobrazu, rozweselić dusze pięknem przyrody,i nasycić serce przyjaźnią gospodarzy: oto treść tych wycieczek, których wrażenia z ciasnego kręgu uczestników bodajby rozlały się jak najszerzej śród znajomych i sympatyków polsko-jugosłowiańskiego zbratania, którym okoliczności życiowe nie zezwoliły na udział bezpośredni.

Wycieczki te nie będą zatem zwykłą letnią przyjemnością, lecz spełnią coś więcej, dopełnią braterstwo czynem.

Braterskiem więc zawołaniem wyruszymy w drogę:

Jedziemy pozdrowić Jugosławję.

Niema nas nad Jadranem

Solidaryzując się w zupełności z poniższemi uwagami zamieszczamy je jako uzupełnienie artykułu wstępnego. — *Red.*

Jugosłowiańskie statystyki o ruchu turystycznym w Dalmacji podają dla Splitu, jako ośrodka wybrzeża morskiego następujące dane. Split odwiedziło:

	Rok 1933	1932
Krajowcy	16.211	16.277
Austrjacy	2.036	1.980
Czechosłowacy	4.051	1.986
Duńczycy	26	24
Anglicy	258	228
Francuzi	271	267
Holendrzy	59	39
Włosi	799	871
Węgrzy	366	269
Niemcy	906	1.214
Belgijczycy	79	102
Norwedzy	7	7
Polacy	*258*	*449*
Rumuni	110	67
Szwajcarzy	744	88
Szwedzi	21	28
inni europejczycy	217	173
USA	176	280
Inni	29	40

W ten sposób w przeciągu 1933 roku odwiedziło Split 26.572 osoby, w tem 10.361 obcokrajowców, a w 1932 r. 24.397 osób, w tem 8.110 obcokrajowców. Cyfry te, przynajmniej w części obejmującej obcokrajowców, możemy uważać za miarodajne dla całego wybrzeża Jadranu. Wykazują one znaczny wzrost liczby turystów ze Szwajcarji i Czechosłowacji. Wzrost turystów ze Szwajcarji tłumaczy się usilną propagandą podjętą przez Herberta Taubego, prezesa T-wa Szwajcarsko - Jugosłowiańskiego w Zurychu, który niezmordowanie organizując wycieczki, zapowiada w tym roku prawdziwy najazd Szwajcarów na Dalmację. Wzmożony zaś przyjazd Czechów był częściowo związany ze zlotem sokolskim w Beogradzie, ale głównie jest wynikiem celowej i zorganizowanej penetracji ich nad Jadran. Tam kwitnie ich przemysł hotelarsko-pensjonatowy, tam otwierają rozmaite ochronki i letniska dla swej młodzieży, tam wykupują działki i zakładają coraz to nowe placówki. W Pradze wychodzi ilustrowane pismo „Slovansky Jadran" wyłącznie

poświęcone sprawom Jadranu. — A u nas? Żadne pismo, *nawet „Morze“ nie posiada rubryki Jadranu i nawet sporadycznie nie podaje żadnych wiadomości o nim.*

Liczba turystów *z całej Polski wynosiła w 1933 r. tylko 258 osób* wobec 449 w 1932 r., a gdy odliczymy jeszcze członków naszej wycieczki parlamentarnej, to okaże się, że *w całej Polsce, w ubiegłym 1933 r. niewiele ponad 200 osób* zainteresowało się Jadranem.

Wiemy dobrze, że na spadek wyjazdu wpłynął brak ulgowych paszportów.

Nic więc dziwnego, że zanika o nas pamięć nad Jadranem i nie podtrzyma jej ani groteskowy dom polski, ani opuszczone i niewyzyskane działki Polaków, ani dorywcze wycieczki, których uczestnicy, częstokroć bardzo luźno tylko związani z ideologją naszych stowarzyszeń swem zachowaniem nieraz nie przynoszą nam bynajmniej chluby.

A przecież ludność miejscowa i rozsiani pośród nich nasi nieliczni rodacy, otrzymują częstokroć o nas wiadomości fałszywe, skąpe, lub zgoła żadne. Jeśli żyjemy jeszcze w ich pamięci, to przez wspomnienie o wspólnej doli pod zaborem austrjackim i wspomnieniem dawnej świetnej przeszłości, gdy Sobieski z rąk ich kapłana otrzymywał błogosławieństwo pod Wiedniem.

Ale to mało, bardzo mało.

Toteż nasze wycieczki powinny zetknąć się z nimi. Powinny uzmysłowić im kulturę i stanowisko obecnej Polski.

Nasze stowarzyszenia powinny opracować odpowiednie dyrektywy dla swych wycieczek i nikt nie powinien uchylać się od współpracy. Za mało mamy paszportów, aby ruch bezpośredniego zbliżenia zatoczyć mógł szerokie kręgi. Niewolno jechać tylko dla wypoczynku, trzeba pracować tam, w terenie.

Wydarzenia chwili obecnej w polityce zagranicznej są zbyt poważne, aby nie znalazły echa w naszej pracy.

Musimy więc wykazać wiele aktywności, dużo dobrej woli i zainteresowania, aby w czasie wycieczek do Jugosławji nawiązać trwałe więzy z miejscową ludnością, pozostawić tylko dobre wspomnienia po sobie i nie zniknąć z nad Jadranu.

Dr. Olgierd Krukowski.

Pochodnia wdzięczności

Duży zlot gniazd sarajevskiego okręgu jugosłowiańskiego „Sokoła“, który się odbywa w czasie od 2—29 czerwca r. b. rozpoczął się zupełnie wyjątkową, bardzo pomysłową manifestacją celem wyrażenia wdzięczności za oswobodzenie Bośni i Hercegowiny Wielkiemu Oswobodzicielowi królowi Piotrowi I. Dnia 2 czerwca o godzinie 7-mej wieczorem zapalono w Sarajevie pochodnię, którą sztafety Sokołów przeniosły biegiem z Sarajeva do Oplenca, gdzie spoczywają zwłoki króla oswobodziciela, by tam z pochodni zapalić wieczne światło w srebrnej lampce nad grobem króla Piotra I., którą król Aleksander I. darował sokołstwu jugosłowiańskiemu. Przeniesienie płonącej pochodni na przestrzeni 355 kilometrów wymagało niezwykle spra-

wnej organizacji i zmobilizowanie około 2.000 sokołów z okręgu sarajevskiego, užickiego i kragujevackiego. Trasa, którą pochodnie przenieśli sokolskie sztafety, prowadziła z Sarajeva przez Rogaticę, Višegrad, Užice, Čačak, Kragujevac do Topoli, miejsca urodzenia Karagjorgja, gdzie w pobliżu w Oplenac znajduje się mauzoleum.

Uroczyste zapalenie pochodni wdzięczności dokonano w Sarajevie przy udziale tysięcznych tłumów w obecności przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i miejskich. Na specjalnej trybunie ustawiono „mangalę" (otwarty mały piecyk turecki), na której umieszczono drzewo z gór bośniackich zwłaszcza z Čorkovačkej-Planiny, w której król Piotr w roku 1876 jako jeden z wodzów powstania bośniackiego, pod przybranem nazwiskiem Petra Mrkonića, walczył z Turkami. Z krzesiwa zapalono stos drzewa na mangali a z płonącego ognia zapalił pochodnię przy dźwięku muzyki wojskowej naczelnik sokołów bośniackich Dr. Voja Besarović, którego za działalność w Sokole zasądziły sądy austrjackie w roku 1916 w Banjaluce na 18 lat więzienia. Ta symboliczna manifestacja wywarła bardzo silne wrażenie, a pochodnia wdzięczności była na długiej drodze z Sarajeva aż do Oplenca przedmiotem czci i owacji. Przez miasta i wsie, któremi biegacze sokoli przenosili płonącą pochodnię witano ten symbol wdzięczności Bośni i Hercegowiny dzwonami, wystrzałami z moździerzy i bramami triumfalnemi. Po drodze zbierały się tłumy ludności, młodzież szkolna, orkiestry. Szczególnie uroczyście powitano pochodnię w Kragujevac, gdzie na biegnących z pochodnią sokołów z balkonów i okien rzucano kwiaty.

Dnia 3 czerwca o godzinie 13,45, a więc po niespełna 18 godzinach, przyjął w Oplencu przed kościołem, w którym spoczywa król Piotr I. pochodnię zastępca naczelnika związku stowarzyszeń sokolich królestwa jugosłowiańskiego p. Gangl, który ją wręczył Drowi Besarovićowi. Z pochodni zapalił Dr. Besarović świecę woskową, od której potem wzniecił wieczne światło, umieszczone w dużej srebrnej lampce, nad grobem króla Piotra, obok którego znajduje się też grób jego dziadka bohatera narodowego Serbji Karagjorgja. Pie-

czę nad światłem — by już nigdy nie wygasło — przyjął na siebie Sokół z Topoli. Wysłannikowi króla Aleksandra I. wręczył Dr. Besarović pięknie sporządzony dokument, sporządzony przez malarza Hadżi Damjanovića, napisany w charakterze słów starej ewangelji z średniego wieku, zawierający stwierdzenie, iż w ten sposób symboliczny chciała Bośnia i Hercegovina wyrazić swoją wdzięczność swemu oswobodzicielowi.

Wł. Gl.

W hołdzie „twórcom Jugosławji"

W związku z podróżą posłów i senatorów jugosłowiańskich po pobrzeżu jadrańskiem — o czem informujemy w kronice — odbyły się podniosłe uroczystości celem uczczenia poległych bohaterów wielkiej wojny.

Ofiarny trud, nieugięta wola zwycięstwa i niezłomny hart ducha wojsk serbskich podczas wojny światowej nie mają w historji świata równego przykładu. Oręż serbski w roku 1914 zasłynął pełnią chwały, zadając armji austrowęgierskiej dotkliwe ciosy, lecz w jesieni 1915, kiedy zawiązały się wojska koalicyjne, a siły przeważające nieprzyjaciela koncentrycznem uderzeniem niemiecko-austrjacko-węgiersko-bułgarskiem zaatakowały Serbję, front serbski zmuszony był pod naporem tej przewagi ustępować z zajmowanych pozycyj. Rozgorzała wówczas walka na śmierć i życie. Cały naród z świętym ogniem całopalnej obrony dokonywał wręcz cudów bohaterstwa. Walcząc po spartańsku, odstępowały wojska serbskie piędź po piędzi swej ziemi. Tylko przewadze ulegały szeregi bitnych żołnierzy. Wówczas to rozpoczęła się największa tragedja, jaką naród może przeżyć: odwrót. Wśród zamieci śnieżnych rozpoczął się odwrót listopadowy roku 1915 poprzez zasłane śnieżnym całunem szerokie Pola Kosowe. Armja niezwycię-

żona zdążała ku południu, zmuszona cofać się przed niewspółmiernie silniejszą przewagą wroga. Zdążała ona poprzez dzikie, ponure góry Czarnogóry, poprzez skaliste, zimne, nagie złomiska Albanji ku morzu, tracąc po drodze z wycieńczenia, od ran, z śmiertelnego zmęczenia, z braku pożywienia setki swych bitnych żołnierzy. Nieprzyjaciel postępował tuż za cofającą się armją serbską, Albańczycy z zasadzek prażyli uchodźców ogniem, lecz cofająca się armja nie poddawała się, a broniąc się mężnie nie pozwoliła sobie zabrać ani jednej większej jednostki bojowej do niewoli. Tak dotarła ona do Walony, skąd statki sprzymierzonych państw przewiozły ją na wyspy Vido i Lazaret oraz Korfu.

Po tych niepojętych trudach, po tych nadludzkich wysiłkach ci, którzy dotarli do wybrzeża byli już tylko cieniem ludzi: żywe szkielety w łachmanach. Toteż pokos śmierci był straszny. Na gołych skałach wysp Vido i Lazaret francuskie dowództwo zorganizowało energiczną pomoc sanitarną. Rozstawiono namioty i porozmieszczano w nich wojsko serbskie, którego szeregi śmierć przetrzebiała po 100 żołnierzy dziennie. Na urwistych wybrzeżach tych wysp układano trupy jak kłody drzewa w sterty, które zabierał statek i wywoził na morze, gdzie wspólny znalazły „błękitny grobowiec". Reszta uratowanych od zagłady żołnierzy znalazła pomieszczenie na wyspie Korfu, którą dowództwo koalicyjne okupowało. Tam zreorganizowano armję serbską i po jej wyekwipowaniu w kwietniu 1916 r. przetransportowano w sile 150.000 na półwysep Halkidik pod Soluniem, gdzie przetrwała mężnie aż do zwycięskiego przełamania zapory nieprzyjacielskiej, by pod wodzą swego dzisiejszego króla Aleksandra I wkroczyć z sztandarami zwycięskiemi do odzyskanej Ojczyzny.

Tej ofiarnej w samozaparciu się siebie, ojczyźnie złożonej daninie bohaterów, prawdziwych *„twórców" Jugosławji"* poświęcone było uroczyste dziękczynienie posłów i senatorów, którzy zabierając wieńce z wszystkich nadbrzeżnych miast jugosłowiańskich, odbili statkiem od wybrzeża i popłynęli na wody greckie, by tam pod wyspami Vido i Lazaret złożyć je na „grobowcu błękitnym", który przyjął na wieczny odpoczynek 17.000 zmarłych Serbów. Uciszyły się motory statku. Oblicza wszystkich obecnych przyoblekły się uroczystem zamyśleniem. Wieńce opadły na falistą mogiłę. Serca żywych — licznych śród nich współtowarzyszy niedoli z tej ery burz i cierpień — pobiegły tam w błękitną głębię do tych, którzy nadludzkim wysiłkiem czynem swym położyli kamień węgielny pod gmach Jugosławji.

Tym po bohatersku Zmarłym poświęca przedwcześnie zmarły poeta taki wiersz:

MILUTIN BOIĆ.
(1892—1927).

Błękitny Grobowiec

Stójcie, nawy królewskie! Mocniej złączcie burty!
Niech fale was nie wiodą.
W noc rzucim dumnie modły żałobne przez nurty
nad ową świętą wodą.

Tu, gdzie na dnie muszle ciężki sen oplata,
gdzie się w martwe algi truchło śmierci prószy,
jest grobowiec mężnych — legł brat obok brata....
Grób to apostołów i koryfeuszy.

Zali nie widzicie, jak się zcisza morze,
by w spokoju wiecznym mogła spać drużyna?....
Drzemią w głębiach zmarli, a ich ciche łoże
umęczonym lotem miesiąc wszerz przerzyna.

To jest chram tajemnic i mogilna studnia
olbrzymiego trupa — myśl jej nie ogarnie;
cicha, jak północny czas wśród wysp południa,
mroczna, jak sumienie, gdy w niem tlą męczarnie.

Zali nie czujecie u tej modrej głębi,
jak w was zbożność rośnie ponad wód rozlewem?....
Gdzie się tłum widziadeł dziwnych w górze kłębi,
wielki duch zmarłego krąży cichym wiewem.

Stójcie nawy królewskie! Kędy bracia leżą,
spowińcie mosiądz w kiry,
a straże uroczyście w trąby niech uderzą
nad skłębionemi wiry!

Oto poczet wieków przemknie, gdyby piana,
co ucieka morzem, roniąc swoje ślady —
i nadejdzie kiedyś nowa wielka zmiana,
wznosząc gmach mogiłom pośród ich gromady.

Lecz na grobowisku tem, gdzie tajemnice
wielkie i straszliwe — pochowały dzieje,
baśń kolebać będą przyszłych dni dziedzice,
duch ich znajdzie w głębiach swoje koryfeje.

Przy uwiędłych wieńcach, omywanych falą,
szczęście całych plemion pośród nurtów leży.
Między ziemi wnętrzem a niebiosów dalą
grób ten w fal ucisku spoczął na rubieży.

Stójcie nawy królewskie! Nie wiosłujcie gwarno!
Niech zgasną już pochodnie!
A gdy się modły skończą, odbijcie w noc czarną,
lecz zcicha i łagodnie!

Pragnę, aby wokół była cisza taka,
by umarły słyszał huk walczącej lawy
i jak krew gorąca wznosi pierś junaka,
dziecka, zrodzonego pod skrzydłami sławy.

Bowiem hen, daleko — krew się w bojach jarzy,
ta krew, co pod falą tutaj odpoczywa,
i gdy tu, nad ojcem, cichy sen włodarzy,
tam, nad synem, powieść ulatuje żywa.

Więc w skupieniu pragnę te odprawiać modły,
bez słów, bez westchnienia i bez łez je głoszę,
by kadzideł zapach i dech prochów — wiodły,
kędy gdzieś w oddali werbel grzmią dobosze.

Stójcie, nawy królewskie! Kłońcie się przed chwałą!
Niech wiosła fal nie bodą!
Odprawiam modły, jakich niebo nie widziało,
nad ową świętą wodą!

Przełożył Antoni Bogusławski.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Aktywność polityki zagranicznej nie ustaje w ostatnich miesiącach ani chwili dzięki niepospolitej energji ministra spraw zagr. Jevtića, który w ciągu swego dwuletniego urzędowania wybija się na pierwsze miejsce wśród kierowników polityki bałkańskiej. Do największych sukcesów ministra Jevtića należy zaliczyć osiągnięcie zbliżenia politycznego z Bułgarją. Rzecz niełatwa, jeżeli się uwzględni, że Bułgarja w wojnie światowej, walcząc po stronie państy centralnych, była groźnym przeciwnikiem ówczesnej Serbji, a dziś rości sobie pretensje do Jugosławji, uważając się pokrzywdzoną traktatem pokojowym. W czasie swego pobytu w stolicy Bułgarji od dnia 7—9maja r. b., gdzie ministra Jevtića przyjęły nie tylko koła oficjalne lecz również i społeczeństwo nadzwyczaj serdecznie, ustalono wytyczne, które dają rękojmię usunięcia pomiędzy Jugosławją i Bułgarją wszelkich nieporozumień. Tem samem zostały stworzone podstawy do przyłączenia się Bułgarji do paktu bałkańskiego. Pewne zmiany w polityce albańskiej wskazują na to, że i Albanja zbliża się do koncepcji zawartej w pakcie bałkańskim. Znaczyłoby to uwieńczenie polityki pokojowej króla Aleksandra I. poważnym sukcesem i usunięcie możliwości zakłócenia pokoju w ongiś tak groźnym kotle bałkańskim.

Jako jeden z pierwszych realnych wyników pobytu p. Jevtića w Sofji można uważać podpisanie dnia 24 maja r. b. w Beogradzie konwencji handlowej z Bułgarją. O doniosłości tego zdarzenia świadczy bodaj najlepiej fakt, że od ostatniej umowy tego rodzaju między Serbją i Bułgarją upłynęło już 37 lat. Jak ujemnie odbijał się na stosunkach handlowych brak takiej konwencji ilustrują cyfry bilansu zagranicznego Jugosławji. W roku 1933 udział Bułgarji w eksporcie jugosłowiańskim wynosił tylko 0.06%, a w imporcie nawet 0.04%. O ile konwencji handlowej bułgarsko-jugosłowiańskiej należy przedewszystkiem przypisać duże znaczenie polityczne, to zawarta dnia 1 maja r. b. w Beogradzie umowa handlowa pomiędzy Jugosławją i Niemcami — zamiast dotychczasowego porozumienia z dnia 29 czerwca 1933 r. — stanowi bardzo ważny czynnik dla rozwoju gospodarczego Jugosławji. Jugosławji udało się uzyskać ustępstwa, umożliwiające utrzymanie ruchu turystycznego z Niemiec do Jugosławji, mimo istniejących w Niemczech ograniczeń dewizowych.

Wielkie rozgoryczenie wywołała w całej Jugosławji węgierska skarga, wniesiona dnia 12 maja r. b. do Ligi Narodów z powodu kilku incydentów na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskiem. W Jugosławji wskazują na to, że wszystkie te incydenty powstały dopiero od czasu, kiedy po stronie węgierskiej, 8 kilometrów od granicy jugosłowiańskiej, na Jankapuszta, założono obóz dla t. zw. emigrantów, skąd na terytorjum jugosłowiańskie wysyła się osobników zaopatrzonych bądź w bibułę propagandową, skierowaną

przeciwko jedności państwa, bądź też w broń i maszyny piekielne. Zwracano w Jugosławji również uwagę na autora skargi do Ligi Narodów, ministra Kanyę, który swego czasu skoncypował słynne austro-węgierskie ultimatum z roku 1914, a które doprowadziło do wojny światowej. Rada Ligi Narodów oddaliła skargę węgierską na posiedzeniu w dniu 5 czerwca.

W Genewie, gdzie ostatnio oprócz stałego delegata Jugosławji do Ligi Narodów p. Fotića bawił minister Jevtić przyszło też do porozumienia co do uznania Sowjetów ze strony państw wchodzących w skład Małej Ententy. Po obradach Małej Ententy, które rozpoczynają się dnia 18 czerwca w Bukareszcie, przyjdzie do podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, a których dotychczas jeszcze nie było między Sowjetami i Jugosławją. Dla Jugosławji, gdzie znajduje się bardzo liczna emigracja rosyjska, jest to szczególnie trudny problem. W Paryżu, dokąd udał się minister Jevtić z Genewy, zgotowano mu niezwykle serdeczne przyjęcie. Na konferencję p. Jevtića z ministrem Barthou zwrócono dużą uwagę, gdyż rozmowy pomiędzy temi mężami stanu obejmowały całokształt zagadnień polityki europejskiej, w szczególności Europy środkowej. Wizyta ta stanowi dalsze ogniwo węzłów łączących Jugosławję z Francją. Zapowiedziany na dzień 23 b. m. przyjazd ministra Barthou do Beogradu będzie zapewne okazją do manifestowania przyjaźni narodu jugosłowiańskiego dla Francji.

Po dłuższej przerwie wznowiła jugosłowiańska skupština dnia 8 b. m. swoje obrady. Przedmiotem obrad będą umowy międzynarodowe, zawarte w ostatnim czasie. Największe zainteresowanie budzi jednak projekt ustawy o samorządzie miejskim, która ma usunąć dotychczasowe partykularne ustawodawstwo w tej dziedzinie, pozostałe jeszcze z czasów przed zjednoczeniem Jugosłowian.

Dnia 27 maja r. b. poświęcono w Skoplje Świątynię Chwały, mauzoleum, w którem pochowano prochy 3.200 obrońców południowej Serbji, poległych w walkach o wyswobodzenie i zjednoczenie w latach 1912—1918. W uroczystościach wziął też udział król Aleksander I, entuzjastycznie witany przez tłumy. Tak samo dali wyraz swemu przywiązaniu do króla chłopi ze wsi Kučkovo w pobliżu Skoplja, dokąd król się udał, celem uczestniczenia w odsłonięciu pomnika Króla Piotra I Karagjorgjevića. Dnia 3 czerwca król Aleksander był obecny przy poświęceniu pomnika dla poległych bohaterów w Šabcu, bogatym ongiś ośrodku żyznej Mačvy, zniszczonym zupełnie w roku 1914 przez armję austrowęgierską, a dnia 10 b. m. odwiedził Novi Sad z okazji uroczystego obchodu trzydziesciolecia stowarzyszenia młodzieży kupieckiej. Entuzjazm, który budzi wśród społeczeństwa każde zetknięcie się z królem potęgowany jest tem, że król Aleksander I, posiada świetną pamięć i wita się częstokroć po imieniu z zwykłemi wieśniakami, których pamięta jako dawnych towarzyszy broni.

Na wyspie Lopud w pobliżu Dubrovnika obchodził dnia 18 maja r. b. rzadki jubileusz czterdziestolecia piastowania godności biskupa ks. Frano Ucellini-Tiçe, biskup Kotoru, tłomacz „Boskiej Komedji" Dantego, znany przewódca ruchu jugosłowiańskiego w Dalmacji. Został on odznaczony przy tej okazji orderem korony jugosłowiańskiej I klasy. W Zagrzebiu powołał Ojciec św. ks. Dr. Alojzego Stepinca na koadjutora cum iure succedendi biskupa Dra. Bauera z Zagrzebia. Ks. Dr. Stepinac został wyświęcony na księdza dopiero w roku 1931.

Wobec powierzenia dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego gen. Milovanovićowi teki ministra spraw wojskowych mianował król szefem sztabu generała broni Milana Nedića, dotychczasowego dowódcę korpusu III w Skoplje. Nowy szef sztabu wyróżnił się szczególnie przy przełamaniu solunskiego frontu w roku 1918 jako dowódca timockiej brygady piechoty. Gen. Nedić w latach 1910/11 był przydzielony armji francuskiej i służył tam w 135 pułku. Był również profesorem Akademji Wojennej. Znany jest jako pisarz dzieł wojskowych, a jego ostatnia książka „Armja serbska i ofenzywa solunska" otrzymała nagrodę królewskiej akademji. *Gl.*

KRONIKA

UROCZYSTOŚCI KU CZCI PIERWSZEGO PREZESA HON. POZN. STOW. POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

IX koncert muzyczno-wokalny, zamykający imprezy przedwakacyjnego sezonu, odbył się 16 czerwca w salonach pozn. Stow. przy nader licznym udziale publiczności. Wieczór ten poświęcony był pierwszemu honorowemu prezesowi p. gen. Serda - Teodorskiemu, któremu w wykonaniu uchwały Walnego Zebrania doręczył obecny prezes p. dr. J. Woźniak artystycznie wykonany dyplom, wygłaszając imieniem Zarządu serdeczne słowo wdzięczności i podzięki za owocną pracę:

„Nie odchodzisz od nas — mówił p. dr. J. Woźniak — lecz zmieniasz jedynie teren swej twórczej pracy. Czuję się dumnym, że obejmuję po Tobie kierownictwo, a wręczając Ci ten dokument, ślubuję, że będę Cię naśladował w pracy nad dalszym rozwojem i rozkwitem idei wszechsłowiańskiego zbratania".

Następnie imieniem rządu jugosłowiańskiego przemówił konsul król. Jugosławji p. dyr. Scheffs, a w imieniu Tow. Słowiańskiego jego prezes prof. Ułaszyn.

Za słowa uznania, za liczne wyrazy serdeczności odpowiedział p. gen. Serda - Teodorski w te słowa:

„Głęboko wzruszony dziękuję najserdeczniej p. prezesowi Stowarzyszenia Polsko - Jugosłwiańskiego w Poznaniu Dr. Woźniakowi, p. Konsulowi Król. Jugosławji, dyr. Scheffsovi, prez. Stow. Słowiańskiego p. prof. dr. Ułaszynowi za uprzejme słowa, któremi do mnie zwrócić się raczyli, Zarządowi zaś za zorganizowanie dzisiejszego wieczoru. Niemniej pozwalam sobie wyrazić wdzięczność Szan. Członkom naszego Stowarzyszenia, iż przeceniając moje zasługi, uczynili mi zaszczyt mianowania mnie honorowym prezesem tegoż. Pozwala mi to w dalszym ciągu pracować dla celów Stowarzyszenia, na terenie bratniego narodu i pozostać z Wami w ściślejszej łączności. Zmuszony większość roku przepędzać na południu tak dla zdrowia jako też ze względów rodzinnych, a przez to nie mogąc wypełniać obowiązków, które statut na swojego prezesa wkłada, zrzekłem się z żalem tej godności, prosząc równocześnie miarodajne czynniki o pozwolenie stałego pobytu w Jugosławji. Zbytecznem byłoby zapewniać, że stary żołnierz, któremu Opatrzność pozwoliła u schyłku życia doczekać się wolnej i niepodległej Ojczyzny, z ciężkiem sercem opuszcza rodzinne strony, zwłaszcza w chwili, gdy Polska szybkim krokiem zdąża do zenitu swego mocarstwowego rozkwitu. Pociesza mnie jedynie gościnne przyjęcie jakie znalazłem u braci Jugosłowian i mir otaczający Polaków dzięki powodzeniu naszej samodzielnej polityki zagranicznej. Nie wątpię, że uczestnicy wycieczek organizujących się obecnie do tego pięknego kraju przekonają się o sympatjach zacnego narodu jugosłowiańskiego dla Polaków, a kończąc wyrażam przekonanie, iż pod kierownictwem naszego wypróbowanego, niezmordowanego pracownika p. dr. Woźniaka, dalszy świetny rozwój Stowarzyszenia jest zapewniony, czego z całego serca życzę".

Część druga wieczoru poświęcona była produkcjom artystycznym. I tym razem dobór programu był pod każdym względem udatny. Wstępem tej części były dużej miary artystyczne recytacje p. Wdowickiej, która timbrem głosu i nastrojową interpretacją umie skupić uwagę audytorjum. Dwa wiersze Boića „Milutina" i „Błękitny grobowiec" — ten ostatni drukujemy w niniejszym numerze Przeglądu — oraz fragment z „Przedświtu" Krasińskiego w interpretacji p. Wdowickiej były dla znawców poezji prawdziwą ucztą kulturalną; p. Wdowicka umie bowiem mówić wiersze z głębokiem odczuciem treści i z subtelnem zrozumieniem rymowanego słowa. Dalszem wydarzeniem artystycznem tego wieczoru były występy wokalne pp. Anny Gretal i prof. Janusza Nowaka. P. A. Gretal, dysponująca pięknym dramatycznym sopranem, czarowała — śmiało można tak śpiew jej określić — słuchaczów. Usłyszano pieśni Karłowicza, Moniuszki, Czerepnina, Badji i inne; wszystkie bez skazy, dźwięcznie i w frazie nieskażonej. Sekundował p. prof. Nowak, który swoim basem o aksamitnym kolorycie odśpiewał arję z „Onegina", pieśni Glinki, Napravnika i inne. Wreszcie pp. Gretal i Nowak odśpiewali 3 duety na zakończenie wieczoru. Akompanjował subtelnie p. prof. Sauer.

Po występach artystycznych zebrana publiczność uczestniczyła w towarzyskiej

herbatce, by w pogawędce dać gen. Serda-Teodorskiemu dowody sympatji i powszechnego uznania dla jego pracy polsko-jugosłowiańskiej.

POLSKIE POWODZENIE KULTURALNE W JUGOSŁAWJI

W uzupełnieniu naszej notatki w nr. 4 o występie p. Romana Wragi w Zagrzebiu otrzymujemy wiadomość, że warszawski bas z niemniejszem powodzeniem wystąpił w Koncercie w dniu 22 maja w Skoplje oraz że sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki", grana w Beogradzie, przedstawiona również w Zagrzebiu doznała gorącego przyjęcia.

Wreszcie „Halka", która święciła triumfy w Beogradzie i Zagrzebiu, wystawiona została w dniu 27 marca b. r. w połączeniu z obchodem imienin marszałka Piłsudskiegbo również i w Ljubljanie. Przed przedstawieniem przemówił wiceprezes ljubljańskiego tow. miłośników narodu polskiego p. dr. Fr. Stele oraz poseł Rzplittej p. Wł. Schwarzburg-Günther.

WARSZAWSKA SZKOŁA DRAMATYCZNA W JUGOSŁAWJI

Warszawska szkoła dramatyczna pod kierownictwem Zelwerowicza (około 60 osób) bawiła w Jugosławji od 19 do 31 maja b. r. Odwiedziła Beograd — Skoplje — Sarajewo — Dubrovnik — Split — Ljubljanę i Zagrzeb, gdzie złożyła pod pomnikiem Strossmayera wieniec z kwiatów biało-czerwonych z napisem na wstędze „twórcy jugosłowiańskiego Zjednoczenia", następnie zwiedziła akademje obrazów, galerję Meštrovića, muzeum etnograficzne i była obecna wraz z bawiącymi jednocześnie w Zagrzebiu literatami bałkańskimi w teatrze na sztuce „Požar strasti".

Zaznaczyć tu należy niezmiernie sympatyczne wydarzenie, które miało miejsce w znanej restauracji Šarića. Gdy wycieczka zjawiła się w towarzystwie polskiego konsula gen. p. Fiedlera-Albertiego w lokalu, znajdujący się tamże bułgarscy literaci powstali z miejsc witając okrzykami, oklaskami, wiwatami i serdecznemi uściskami pobratymców.

W miastach, które Szkoła odwiedziła, dała szereg występów recytacyjnych utworów polskich i jugosłowiańskich, które doznały sympatycznego przyjęcia śród publiczności i w prasie.

BUDOWA POMNIKA PIOTRA I.

31 maja ukonstytuował się w Beogradzie pod przewodnictwem dr. Ninka Perića komitet budowy pomnika Piotra I. Wielkiego i Oswobodziciela. Na pierwszem posiedzeniu rozpatrywano regulamin zarządu komitetu i organizację zbiórki składek. Pomnik stanie w Beogradzie.

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU W BEOGRADZIE.

21 maja objął urzędowanie nowy rektor dr. Ivan Gjaja ustalając za cel czołowy swej funkcji utrzymywanie ścisłego kontaktu ze studentami, by położyć kres nieporozumieniu ostatnio wynikłemu między studentami a władzami. Normując prawa i obowiązki studentów, pragnie dr. J. Gjaja współpracować ze studentami i dla nich pracować. O ile studenci nie będą go traktować jako przyjaciela i wskazaniom jego się podporządkowywać, poda się — oświadczył — do dymisji.

AKCJA POMOCY MATERJALNEJ DLA UNIWERSYTETU W ZAGRZEBIU.

Senat Uniwersytetu w Zagrzebiu, dysponującego bardzo szczupłemi subsydjami, poczuł się zniewolonym zaapelować do swych b. wychowanków, których od 60 lat istnienia liczy około 30 000, by rozważyli projekt dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 1 dinara miesięcznie, celem pośpieszenia w imię kultury i nauki jugosłowiańskiej z pomocą tej zasłużonej na ziemiach jugosłowiańskich uczelni. Rektor Stipetić w odezwie swej do b. absolwentów podnosi, że Uniwersytet Zagrzebski w roku 1933 otrzymawszy zaproszenie na Kongres geologów i górników do Waszyngtonu, musiał odstąpić od uczestnictwa z braku funduszów na ten cel. Podczas gdy Uniwersytet beogradzki posiada specjalne legaty i fundacje, a zagraniczne wyższe uczelnie nawet własne majątki, to uniwersytet w Zagrzebiu nie dysponuje żadnym specjalnym funduszem, z któregoby można opędzić te wszystkie potrzeby naukowe, a których budżet państwa nie obejmuje. Apeluje przeto rektor do b. absolwentów, by jaknajliczniej wzięli udział w konferencji, która postanowi utworzenie komitetu wykonawczego „zagrzebskiego funduszu uniwersyteckiego'.

ODCZYT O KRÓLU ALEKSANDRZE I.

16 maja wygłosił w Białymstoku attaché prasowy poselstwa król. Jugosławji p. radca Mareš odczyt p. . „Król Aleksander I jako żołnierz i stróż praw Jugosławji". Licznie zebrana publiczność wysłuchała ciekawego referatu z zainteresowaniem.

„MELODYKA SŁOWIAN ZACHODNICH I JUGOSŁOWIAN".

Pod powyższym tytułem wygłosił prof. dr. Lucjan Kamieński w Tow. Słowiańskiem w Poznaniu odczyt, ilustrowany przykładami, w którym wykazał pierwiastki pokrewieństwa muzyki i pieśni ludowej w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławji. Szczególnie interesującem było dowiedzieć się z ust autorytatywnego znawcy tej dziedziny, że nasze Podhale ujawnia wyraźnie w muzyce ludowej znamiona melodyki jugosłowiańskiej. Używanie tej samej skali, pokrewność melodyj i wspólny rytm są charakterystycznemi cechami wspólnoty muzycznej obu narodów. Odczytu wysłuchała licznie zebrana publiczność z pełnem zainteresowaniem .

UKOŃCZENIE BUDOWY STADJONU SOKOŁA W ZAGRZEBIU

Stadjon nowowybudowany w Zagrzebiu projektował oraz budowę jego prowadził arch. Marko Vidaković. Teren zdrenowany, mogący pomieścić 5.000 ćwiczących, obejmuje 22.000 m². Trybuny są zbudowane według najnowocześniejszych wzorów. W pośrodku mieści się wspaniała loża królewska. Trybuna obejmuje pawilon muzyczny i radjofoniczny i mieści w sobie wzorowo rozplanowane ubikacje jak garderoby, umywalnie itp.. urządzenia wykonane według nowoczesnych prawideł sportowych.

SPRAWA UDZIAŁU JUGOSŁAWJI I CZECHOSŁOWACJI W ZAWODACH GIMNASTYCZNYCH W BUDAPESZCIE.

Delegacja czechosłowackiego Sokoła konferowała z przedstawicielami Związku Sokołów Jugosławji na temat udziału w międzynarodowych zawodach gimnastycznych w Budapeszcie. Ustalono, że jugosłowiański Sokół w zawodach nie weźmie udziału, jak długo spór między Węgrami i Jugosławją nie będzie załatwiony w Lidze Narodów. Reprezentanci czechosłowaccy wyrazili z tem stanowiskiem swą solidarność, ustalając swój udział jedynie w zawodach międzynarodowych, natomiast odmówią uczestnictwa w zawodach federacyjnych.

ZJAZD SŁOWIAŃSKICH GAZOWNIKÓW W ŁODZI.

Od 25—28 czerwca odbędzie w Łodzi zjazd gazowników i wodociągowców polskich, połączony z międzysłowiańskim zjazdem gazowników. Uczestniczyć w nim będzie Czechosłowacja, Jugosławja i Bułgarja.

Do komitetu honorowego zaproszeni zostali: poseł jugosłowiański Lazarević, czechosłowacki Girsa i bułgarski Altinow. Po obradach przewidziane są wycieczki na Śląsk i do Gdyni.

PODRÓŻE ORJENTACYJNE PARLAMENTARZYTÓW.

Celem poznania potrzeb socjalnych ludności wybrzeża adrjatyckiego i przestudjowania na miejscu warunków w jakich ludność ta żyje, wyjechała grupa senatorów i posłów jugosłowiańskich (w liczbie około 200) w związku z ostatniemi na ten temat debatami w Skupštinie na wybrzeże adrjatyckie zwiedzając je na własny koszt od Sušaku aż po granicę albańską. Cenne na miejscu dokonane spostrzeżenia dadzą materjał dla celowych zarządzeń ustawodawczych.

„PAKT BAŁKAŃSKI".

Grecki parlament — informują „Novosti" — zaakceptował bez dyskusji pakt bałkański.

REGULACJA PRACY KOBIET W SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ.

Wkrótce uchwalona zostanie w Jugosławji ustawa normująca pracę kobiet w administracji państwowej. W myśl tej ustawy pobory kobiet zamężnych będą proporcjonalnie unormowane według poborów mężów na służbie państwowej tak, iżby wspólne dochodzy nie były nadmierne. Podobnie rozpatrzone będą sprawy stanowisk funkcjonarjuszek państwowych, z pośród których niezamężne funkcjonarjuszki, będące córkami zamożnych rodziców, zostaną bezwarunkowo zwolnione z zajmowanych posad. Oszczędności tą drogą osiągnięte przeznaczone zostaną na zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli.

SZKOŁA MARYNARSKA IMIENIA KRÓLEWICZA TOMISŁAWA.

Na wyspie Korčuli powstała szkoła dla opuszczoynch dzieci, sierot po marynarzach oraz dzieci emigrantów. Celem tej szkoły jest skupić i wychować na pożytecznych członków społeczeństwa wszystkie dzieci opuszczone, pozbawione opieki, osierocone i przygotować ich do pracy morskiej lub nadmorskiej w zawodzie rybackim, by ogromnemu wybrzeżu jugosłowiańskiemu dać element obywatelski dzielny i dla narodu pożyteczny. Szkoła ma do dyspozycji okręt szkolny i jest prowadzona w rodzaju internatu, gdzie chłopcy otrzymują tak wyżywienie jak i odzież. Absolwenci szkoły zostają lokowani czy to w marynarce handlowej, czy też w zawodzie rybackim.

STOSUNEK JUGOSŁAWJI DO AUSTRJI.

„Kurjer Warszawski" z dnia 11 kwietnia ogłasza interesującą korespondencję z Beogradu, oświetlającą dzisiejszy stosunek polityczny wielkiej Jugosławji do małej Austrji. Korespondent nakreśla program polityki zagranicznej Jugosławji jako przychylny intencjom „anschlussowym" gdyż te dążenia niemieckie odciążyłyby parcie austrjackie na południe, a nadto przez wzmocnienie się wpływów niemieckich nad Brennerem i w pobliżu Trjestu nastąpiłoby automatyczne odprężenie stosunków włosko-jugosłowiańskich, gdyż Włochy skupićby musiały uwagę na niemiecki napór ku Adrjatykowi. Odwrotnie kwestja samodzielności Austrji odradza myśl restytucji Monarchji austro-węgierskiej, co w konsekwencji zagrażałoby Jugosławji.

MUZUŁMAŃSCY JUGOSŁOWIANIE.

Znany badacz warunków życia muzułmańskiego w Europie, muzułmanin jugosłowiański Smail-aga-Čemalović z okazji swej niedawno bytności w Polsce udzielił prasie kilka interesujących szczegółów o muzułmanach jugosłowiańskich.

Otóż w myśl relacji tego znakomitego znawcy znajduje się w Jugosławji 1.600.000 muzułmanów, z czego miljon jest Jugosłowianami, 150.000 Turkami oraz 450.000 Albańczykami. Od czasów zjednoczenia Jugosławji biorą oni żywy udział w życiu państwowem. W rządzie premjera Davidovića w r. 1924 było aż trzech ministrów muzułmańskich. Obecnie jest ministrem muzułmanin dr. Karamehmedović. Wicemarszałkiem skupštiny jest muzułmanin dr. Hassanbegović, wice-banem Sarajewa jest muzułmanin dr. Hadżimercvić. Nadto w sądach i zawodach wolnych pracuje duży zastęp muzułmanów. Na dowód, że w najbliższem otoczeniu króla muzułmani cieszą się zaufaniem dodać należy, iż od dziesięciu lat komendantem żandarmerji dworskiej jest muzułmanin Aliakurtović.

POLACY W JUGOSŁAWJI

W Jugosławji żyje około 15.000 Polaków. W większych skupieniach zamieszkują oni w Bośni i Slawonji, w mniejszych w Hercegowinie i Chorwacji. W Dalmacji zamieszkują pojedyńcze jednostki. Rekrutują się oni z dawnych urzędników administracyjnych, sędziów, lekarzy, geometrów, inżynierów itp. lecz największy odsetek stanowią rolnicy, których cyfra jest dość pokaźna, sięgająca z górą 12.000. Szczególnie w Bośni tworzą oni zwarte osiedla, noszące charakter zupełnie polskich wsi, w których rozbrzmiewa wyłącznie mowa polska. Zwłaszcza powiat prujaworski w banowinie Banjaluka wykazuje największe skupienie. Według statystyki z 1928 r. wyraża się ono cyfrą 11.190 osób czyli 75% ogółu Polaków w Jugosławji. Naogół posiadają oni duże poczucie odrębności narodowej, objawiają przeto znaczną odporność asymilacyjną.

WĘGIERSKIE ZAKUSY REWIZJONISTYCZNE

Węgry rozwijają — jak donosi prasa jugosłowiańska — wzmożoną akcję rewizjonistyczną. Niezależnie od podniesionej na terenie Ligi Narodów pretensji do Jugosławji próbują Węgry wszelkiemi sposobami przypomnieć światu swoją dawną mapę polityczną. Ostatnio zastosowano następujące metody na rzecz dawnych terytorjalnych posiadłości. Za pomocą samolotu wypuszczana nad granicą jugosłowiańską wielką ilość baloników, które wiatr przeniósł na teren Jugosławji. Baloniki te zaopatrzone były w mapę Węgier obejmującą Chorwację z Zagrzebiem i całą Slawonję. Zagrzeb nosi na mapie nazwę węgierską „Zágráb". Jednocześnie wypuszczono wielką ilość pocztówek, zaopatrzonych w automat przy pomocy którego uwidoczniają one obecne terytorjum Węgier, a po przesunięciu przedwojenny obszar Węgier. Na interwencję jugosłowiańską odpowiedziały Węgry, że baloniki i pocztówki przeznaczone są do celów oświatowych (!?).

BUDOWA WIELKIEGO HOTELU W SPLICIE.

W Splicie przystąpiono do budowy wielkiego hotelu, którego koszta wzniesienia obliczone są na 30 miljonów dinarów. Projekt opracowali szwajcarscy architekci Cellinger i Schwarz, którzy projektowali podobne hotele na Riwjerze francuskiej i włoskiej. Prasa jugosłowiańska przypisuje postawieniu tego hotelu duże znaczenie pod względem turystycznym.

CUDOWNY DUBROWNIK.

Rumuński poseł Aleks. Guranescu, będąc nad morzem jugosłowiańskiem w Dubrovniku, powiedział w zachwycie nad pięknem przyrody Jadranu, że Dubrovnik jest „Koroną Jadranu, oazą spokoju, snu i wypoczynku!".

Sprawy gospodarcze

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

1 maja podpisany został w Beogradzie traktat handlowy z Niemcami. Zawiera on 3 umowy: 1) reguluje stosunek handlowy między sygnatarjuszami, 2) sprawy turystyki, 3) pomoc prawną. Sfinalizowanie pertraktacyj wpłynęło dodatnio na opinję publiczną, która spodziewa się, że zawarcie traktatu umożliwi obecnie wywóz produktów rolnych wzamian za wwóz produkcji niemieckiego przemysłu.

W traktacie tym ustalono między innemi szereg obustronnych przywilejów: Import do Niemiec i Jugosławji odbywać się będzie bez świadectw pochodzenia dla wwożonych towarów. Zarówno kontrolne jak i sanitarne przepisy upraszcza się do zwykłych poświadczeń odnośnych izb, uprawnionych administracyjnie w obu państwach do tych zaświadczeń. W zakresie turystyki ustala się ułatwienina przejazdowe jak i przewozu bagażu. W zakresie taryfowym nastąpi ułożenie bezpośrednich taryf osobowych i towarowych. Okręty korzystać będą obustronnie z praw najwięcej uprzywilejowanych. Podobnie ujęta jest sprawa emigracyjna.

TRAKTAT HANDLOWY Z BUŁGARJĄ.

Wcześniej aniżeli się spodziewano został zawarty i podpisany traktat handlowy Jugosławji z Bułgarją. Zmiana ustroju politycznego w Bułgarji nie tylko, że nie utrudniła, lecz nawet przyspieszyła sfinalizowanie traktatu. Aczkolwiek struktura gospodarcza obu państw jest mniejwięcej jednakowa, wymiana zatem produkcji na razie niezbyt rozległe stwarza możliwości, to są jednakże pewne gałęzie przemysłu rolniczego, które stanowić mogą pozycję wymienną. W następstwie zawarcia traktatu wyjechała reprezentacja producentów jugosłowiańskich do Bułgarji celem rozważania możliwości eksportowych. Również targi w Plovdivu gdzie przemysł jugosłowiański zamierza zademonstrować swą wytwórczość, dadzą wskazania orjentacyjne w potrzebach handlowych Bułgarji.

OBNIŻKA CEŁ JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Jugosławja obniżyła stawki celne na następujące artykuły: chemikalje, błony i klisze fotograficzne, towary wełniane, rękawiczki z sztucznego jedwabiu, pasy transmisyjne, wyroby żelazne i aluminjowe, aparaty elektryczne, części motocykli, instrumenty muzyczne i nasiona.

BILANS HANDLOWY JUGOSŁAWJI Z KWIETNIA

Wywóz w kwietniu: 260.149 t. wartości 263.258.435 din; w kwietniu roku 1933 wynosił on 205.764 t. wartości 225.213.714 din. Wwóz w kwietniu: 67.853 t. wartości 282.654.847 din; w roku 1933 w kwietniu 50.733 t. wartości 208.437.480 din.

Z powyższego wynika, że bilans handlowy za kwiecień jest pasywny z saldem 57.443.133 din, podczas gdy w marcu był aktywny z saldem 7.980.256 din.

POŠTANSKA ŠTEDIONICA.
(Jugosłowiańska PKO).

Nowych wkładców przybyło 4894. Obecnie liczy zatem wkładców 280 655. Suma wkładów wynosiła z końcem marca 628.749.223 dinarów. Ogółem z obrotem czekowym wynoszą wkłady1.625miljonów dinarów.

URUCHOMIENIE
FABRYKI SAMOCHODÓW

19 kwietnia puszczono w ruch pierwszą jugosłowiańską fabrykę samochodów, zainstalowaną w budynkach dawnej fabryki śrub na przedmieściu Ljubljany w Šiška.

JUGOSŁOWIAŃSKIE TYTONIE

Podczas tegorocznych targów międzynarodowych w Lipsku wystawiła Jugosławja między innemi eksponatami tytoń, o którym orzekli fachowcy wielkich koncernów tytoniowych, że jest on wysokiej jakości o pierwszorzędnych walorach, wobec czego będą się weń zaopatrywali.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

w Polsce i Jugosławji

Z DZIAŁALNOŚCI STOW. POL. - JUG.
W JUGOSŁAWJI

Koniec miesiąca maja był w Białogrodzie czasem wielkiej manifestacji polskiej sztuki. W Teatrze Narodowym wystąpił szereg polskich śpiewaków operowych, a to panie: Zofja Pinińska i Nina Grudzińska oraz pan Wraga. Pani Zofja Pinińska śpiewała w „Halce", a pani Nina Grudzińska wzięła udział w „Carmenie". Liga Polsko-Jugosłowiańska brała czynny udział w akcji kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej w stolicy, którą zawsze bardzo wydatnie podtrzymuje Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Białogrodzie. Przygotowała ona wysoce udany konsert pani Grudzińskiej we własnych salonach.

Prawie równocześnie z tym koncertem i gościnnemi występami w operze przybył do Białogrodu p. Aleksander Zelwerowicz z 60 studentkami i studentami Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Wieczór artystyczny, Instytutu, urządzony staraniem Ligi w wielkiej sali Uniwersytetu Narodowego im. Kolarca był nadzwyczajną manifestacją wielkich wartości artystycznych Szkoły. W większości miast, które wycieczka zwiedziła otoczyły wycieczkowiczów opieką Koła Polsko-Jugosłowiańskie.

Centralny Zarząd Ligi wybrał na miejsce byłego wice-prezesa barona Rajčevića, senatora p. Milana Popovića, który pracuje intenzywnie nad zakładaniem Kół prowincjonalnych w Banowinie Dunajskiej, Suboticy, Sremskich Karłowicach i innych.

Wedle postanowienia Zarządu Centralnego, kongres Lig Polsko-Jugosłowiańskich z Polski i Jugosławji odbędzie się w początkach miesiąca września b. r. w Białogrodzie. W programie pobytu polskich delegatów przewidziany jest pobyt nad morzem Adrjatyckiem.

Prawie równocześnie odbędzie się w Jugosławji również Kongres Polsko-Jugosłowiańskiego Porozumienia Prasowego.

B. Gluzdovski.

KOMUNIKATY:

Sekretarjat pozn. Stow. P.-J. jest czynny codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od 11—13 i od 18—21.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW.

W czasie od 15 maja następujące osoby zgłosiły swój akces do Stow.:

Dr. Tadeusz Bystrzyński, lekarz.
Jan Głowacki, adwokat.
Bolesław Jerzykiewicz, kupiec.
Leon Jesionowski, bankowiec.
Tadeusz Kucner, inżynier architekt.
Barbara Krukowska, żona lekarza.
Dr. Wiktor Krukowski, lekarz powiat.
Witold Krzymiński, sędzia Sądu Apel.
Kazimierz Malinowski, kupiec.
Janina Skubiówna, mgr. farmacji.

WYJAZD PREZESA. P. dr. Józef Woźniak wyjechał na 6 tygodniowy urlop. W czasie tym zgłosił p. gen. Serda-Teodorski z uwagi na to, że pozostaje jeszcze kilka tygodni w Poznaniu, gotowość czynnego zastąpienia prezesa.

SKŁADKI członkowskie uprasza się wpłacać na konto PKO 212.810.

PRENUMERATĘ „PRZEGLĄDU" uprasza się wpłacać na konto PKO 214.350.

REKLAMACJE w razie nieotrzymywania „Przeglądu" prosimy kierować do Sekretarjatu Stow.

KIEROWNICTWO WYCIECZEK, zorganizowanych przez pozn. Stow. powierzył Zarząd następująco:

I. (od 3—23 lipca) prowadzi red. „Przeglądu" p. Antoni Chocieszyński;

II. (od 16 lipca do 13 sierpnia) prowadzi prezes p. dr. J. Woźniak;

III. (od 2—30 sierpnia) prowadzi skarbnik p. Kom. L. Przybylski.

PROSPEKTY WYCIECZEK, drugiej i trzeciej, załączamy do niniejszego numeru.

SPROSTOWANIE.

W części nakładu nr. 4 „Przeglądu" przez omyłkę zecerską znalazło się przy wierszu „Śmierć matki Jugović'ów" nazwisko Ante Dukića jako autora. Dla uniknięcia nieporozumienia stwierdzamy, że ten popularny w Jugosławji wiersz należy do eposu ludowego i jest pióra nieznanego poety.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	—	Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg. 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor Bazyli Gluzdovski.
GORNIMILANOVAC	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Mole Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEWO	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vejinović, Narodno Pozorište.
SOMBOR	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo	Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Dr. Ilešić. Uniwersytet.